

% Problem Golema — pogłębiona analiza

% Notatki z lektury Leandra Tomása Costy, *Arquitectura, Revolución Cibernética y Clima* (2024), przygotowane przez Głos Statku

% 2026

Notatki z lektury Leandra Tomása Costy, *Arquitectura, Revolución Cibernética y Clima: Investigación Proyectual para una Arquitectura Infraestructural Habitacional de la Tercera y la Cuarta Revolución Industrial* (Buenos Aires: Diseño Editorial, 2024) – rozprawy doktorskiej z architektury, Uniwersytet Buenos Aires

To rozszerzony towarzysz naszego krótkiego tekstu wprowadzającego, „Problem Golema: dlaczego w pełni zautomatyzowany system niekoniecznie jest najlepszy”. Jeśli nie czytaliście krótszej wersji, warto zacząć od niej – ten dokument zakłada znajomość podstawowego kształtu wywodu i wchodzi głębiej w każdą jego część.

To nasze własne notatki z lektury, nie tłumaczenie ani autoryzowane streszczenie. Staraliśmy się wiernie oddać argumentację, ale za wszelkie zniekształcenia odpowiadamy my, nie autor. Cytaty bezpośrednie są krótkie i oznaczone; reszta to parafraza. To 179-stronicowa, 12-rozdziałowa rozprawa doktorska; nasza lektura obejmuje blisko wstęp/streszczenie, rozdział 2, część rozdziału 5, rozdział 6, rozdział 7 i wnioski, z dużo większej całości – rozdziały 1, 3, 4 oraz 8–12 nie były częścią tej lektury.

Jaki to rodzaj tekstu, i korekta na wstępie

To rozprawa doktorska z architektury, nie praca z teorii SI czy filozofii techniki jako takiej – jej centralny, książkowej długości projekt to zaproponowanie nowej kategorii, którą Costa nazywa „Infrastrukturalną Architekturą Mieszkaniową”, jako odpowiedzi na to, co określa jako wyłaniające się „społeczeństwo cybernetyczne”. Jeden rozdział jednak angażuje się bezpośrednio w filozofię techniki w sposób, który ma konkretne i użyteczne znaczenie dla tego, jak myślimy o sztucznej inteligencji, i tym rozdziałem się zajmiemy.

Chcemy zaznaczyć korektę do naszej własnej wcześniejszej wewnętrznej charakterystyki tego źródła: wcześniejsze podsumowanie, które krążyło u nas, opisywało tę rozprawę jako zawierającą krytykę powiązaną z pojęciami „podwójnej władzy” i EROEI – pełne przeszukanie tekstu potwierdza, że żaden z tych terminów nigdzie w nim nie występuje. Rifkin, omawiany w rozdziale 5, jest traktowany opisowo, jako teoretyk Trzeciej Rewolucji Przemysłowej, nie jako cel bezpośredniej krytyki; faktycznie ostre zaangażowanie krytyczne Costy w tym tekście skierowane jest gdzie indziej, konkretnie w Paula Ehrlicha (rozdział 6) i,

bardziej centralnie dla naszych celów tutaj, w automatyzm implikowany przez jedną z odczytań Heideggera kontra Simondona (rozdział 7).

Ogólna teza rozprawy

Centralne twierdzenie Costy brzmi, że Trzecia i Czwarta Rewolucja Przemysłowa (czerpiąc odpowiednio z Jeremy'ego Rifkina i Klausa Schwaba), rozumiane jako zbieżne strategie rozwoju „społeczeństwa cybernetycznego”, niosą ze sobą wspólne wyzwania globalnej presji przeludnieniowej i niemal całkowitej kontroli informacyjnej nad podmiotami, przedmiotami i przepływami energii. W odpowiedzi Costa proponuje nową kategorię architektoniczną – Infrastrukturalną Architekturę Mieszkaniową – pozycjonowaną jako trzeci tryb projektowania obok konwencjonalnego urbanizmu i konwencjonalnej architektury, zdolny zintegrować nowy wymiar miejski i przywrócić architekturze funkcję kwalifikowania siedliska, nie tylko jego zamykania.

Rozdział 2: genealogia sojuszu sztuki, techniki i przemocy

Costa śledzi pojęcie „rewolucji” od jego pierwotnego sensu astronomicznego (ruch cykliczny, bez żadnej konotacji przemocy) do sensu politycznego (Rewolucja Francuska, charakteryzowana przez Hannah Arendt jako ucielesniająca specyficznie „progresywną przemoc”). Kluczowy wątek tutaj: Marks krytykuje maszynę przemysłową jako narzędzie alienacji robotnika, ale nie widzi w sztuce ucieczki od tej alienacji – dla Marksa sztuka jest częścią tego samego aparatu produkcji, co każdy inny towar, nie schronieniem przed nim.

Rozdział śledzi następnie, jak XX-wieczne awangardy rozdzieliły to, co było, strukturalnie, tym samym leżącym u podstaw sojuszem między sztuką a techniką, w uderzająco różne kierunki polityczne. Włoski futuryzm otwarcie gloryfikował wojnę jako „jedyną higienę świata” i wprost przyjął militarystykę. Rosyjski konstruktywizm traktował technikę jako narzędzie wyzwolenia proletariatu, nie dominacji. Bauhaus proponował spokojniejszą wersję tego samego leżącego u podstaw sojuszu – technikę jako sojusznika w warunkach względnego pokoju – zanim został zamknięty przez reżim nazistowski w 1933 roku. Costa nie rozstrzyga, który wariant był „poprawny”; jego punkt jest taki, że powierzchownie podobne programy łączące technikę i sztukę mogą prowadzić do ostro rozbieżnych wyników politycznych, w zależności od kontekstu i ramowania – ostrożność istotna dla każdego projektu, także naszego, który łączy nową technologię komunikacyjną z agendą polityczną czy narracyjną i zakłada, że to połączenie jest z natury emancypacyjne.

Rozdział 5: scentralizowana infrastruktura energetyczna i typologia mieszkaniowa

Costa argumentuje, że XX-wieczna typologia mieszkaniowa – seryjna jednostka mieszkalna, blok mieszkalny, wieżowiec – nie powstała przypadkowo, lecz jako bezpośredni produkt uboczny scentralizowanej infrastruktury wydobywania paliw kopalnych. Czerpie z obserwacji Rifkina, że paliwa kopalne mają z natury „elitarny” charakter: dostępne wyłącznie w konkretnych lokalizacjach, wymagające scentralizowanej, hierarchicznej kontroli i znacznej koncentracji kapitału, żeby przenieść je z miejsca wydobywania do konsumenta końcowego. Ta scentralizowana infrastruktura energetyczna, argumentuje Costa, „ustala warunki” dla reszty gospodarki – w tym architektury: seryjna, wymienna jednostka mieszkalna jest architektonicznym odpowiednikiem logiki scentralizowanego wydobywania.

Kryzys naftowy 1973 roku – niemal zbieżny w czasie z wyburzeniem osiedla Pruitt-Igoe w St. Louis, traktowanym przez teoretyka architektury Charlesa Jencksa jako symboliczny koniec architektury modernistycznej – funkcjonuje w ujęciu Costy jako punkt zwrotny: moment, w którym model gęstego, mega-infrastrukturalnego rozwoju powiązanego z tanią, scentralizowaną energią zaczyna tracić swoje uzasadnienie. Proponowana przez Rifkina Trzecia Rewolucja Przemysłowa (energia odnawialna sparowana z internetopodobną siecią dzielenia się energią, analogiczną do wymiany informacji) implikowałaby, w odczytaniu Costy, architektoniczną inwersję tej logiki: każda jednostka mieszkalna jako węzeł produkcji energii, nie tylko jej konsumpcji.

Ten rozdział oferuje bezpośredni, materialnie ugruntowany architektoniczny odpowiednik argumentu „widmowego arealu”, rozwiniętego niezależnie w kategoriach ekologicznych przez Williama Cattona dekadę wcześniej (zob. nasz tekst towarzyszący o *Overshoot*): scentralizowana infrastruktura energetyczna kształtuje nie tylko gospodarkę, ale dosłowną fizyczną formę, w jakiej ludzie żyją.

Rozdział 6: krytyka Ehrlicha i Latoura w sprawie przeludnienia

Krytyka Costy skierowana jest tu na formułę $I=PAT$ Paula Ehrlicha ($\text{Wpływ} = \text{Populacja} \times \text{Zamożność} \times \text{Technologia}$) jako normalizującą konkretny model gospodarczy – traktującą przeludnienie jako samoistnie dany problem, zamiast problemu ukształtowanego przez konkretne układy gospodarcze i polityczne, wobec których jest mierzony – czerpiąc z pokrewnego ostrzeżenia Bruno Latoura przed niebezpieczeństwem „normalizowania” przeludnienia jako z góry danego faktu, zamiast politycznie przygodnego ramowania.

Rozdział 7: społeczeństwo cybernetyczne – Heidegger kontra Simondon, i krytyka automatyzmu

To rozdział najbardziej bezpośrednio istotny dla krytyki SI, i najsilniejszy pojedynczy rozdział dla naszych celów. Costa zestawia ze sobą dwie XX-wieczne odpowiedzi filozoficzne na pytanie o miejsce ludzkości w społeczeństwie zdominowanym przez technikę.

Heidegger przyjmuje pozycję, którą Costa charakteryzuje jako bierno-refleksyjną: jego słynna linia „tylko bóg może nas jeszcze ocalić” traktuje czekanie i medytację nad esencją nowoczesnej techniki jako formę działania samą w sobie – drogę ku ostatecznemu przekroczeniu uchwytu techniki przez kontemplację, nie bezpośrednią interwencję.

Simondon przyjmuje pozycję aktywno-konstruktywną: obsadza ludzi jako mediatorów między obiektami technicznymi, zdolnych zbudować naprawdę niealienującą pozycję wewnątrz społeczeństwa cybernetycznego – ale, argumentuje Costa, uwarunkowaną właściwym rodzajem otaczającej architektury i przestrzeni, którego własna praca filozoficzna Simondona nigdy faktycznie nie dostarcza. Costa pozycjonuje własny projekt architektoniczny jako próbę wypełnienia dokładnie tej luki.

Krytyka automatyzmu, centralna dla naszej czwartej linii krytyki SI. Simondon rozróżnia **Obiekt Techniczny** (otwarty na twórczą, faktycznie nieprzewidywalną interakcję ze swoim otoczeniem i użytkownikami) od **automatu** (systemu zamkniętego, deterministycznego). Wbrew intuicji, automat *nie jest*, dla Simondona, szczytem rozwoju technicznego – jest jego zubożoną wersją: w parafrazie Costy odczytania Simondona (2008, s. 33), faktyczna poprawa maszyn odpowiada nie rosnącemu automatyzmowi, tylko zachowaniu pewnego marginesu nieokreśloności w tym, jak maszyna faktycznie działa. Społeczeństwo zorientowane na automatyzm jako swoją centralną wartość jest, w tym ujęciu, społeczeństwem *niskiej* techniczności – niebezpiecznie zredukowanym do czystego determinizmu, odciętym od faktycznie twórczej wymiany ze swoim otoczeniem.

Costa dodaje do tego argumentu własną figurę: **Golema** jako mit wyrażający lęk konkretnie przed automatem – istotę z gliny (humusu), ożywioną przez czysto logiczny rozkaz, która ostatecznie wymyka się kontroli swojego twórcy. Costa odczytuje Golema nie jako wyraz lęku przed czymś faktycznie obcym czy zewnętrznym, ale jako wyraz lęku przed własną władzą ludzkości nad materią i językiem – lęk „grania boga”, skierowany do wewnątrz, na naszą własną zdolność, nie rzutowany na zewnątrz, na jakies zewnętrzne zagrożenie.

Co to nam daje: czwartą, niezależną linię krytyki współczesnej SI. Sytuuje się to obok trzech innych linii już rozwiniętych w naszych szerszych badaniach – testu granic złożoności Greera, krytyki technologicznego „prometeizmu” Saito, oraz krytyki naiwnego determinizmu technologicznego kontra relatywizmu – ta docierająca konkretnie z filozofii techniki, przez Simondona i Costę. Centralna intuicja, zastosowana bezpośrednio do systemów SI: automatyzacja i zamknięty determinizm nie są oznakami technicznego wyrafinowania. Są oznakami technicznego zubożenia. System SI zoptymalizowany specjalnie pod pełną automatyczną determinację – przewidywalny, zamknięty na cokolwiek przypominającego błąd czy niestabilność, zaprojektowany, żeby wyeliminować każdy margines nieprzewidywalności – jest, w tej konkretnej ramie filozoficznej, technicznie *gorszy*, nie lepszy, niezależnie od jego wydajności czy wyników według konwencjonalnych metryk operacyjnych. To wprost odwraca domyslnie założenie powszechne we współczesnym dyskursie o SI: że „bardziej autonomiczny i bardziej deterministyczny” prosto znaczy „bardziej zaawansowany”.

Wnioski: Chora i „Nowy Reżim Techniczny”

Rozdział końcowy Costy proponuje pojęcie **Chory** (Khora, czerpiąc z Platona i Derridy) – „trzeciego rodzaju”, ani czysto zmysłowego, ani czysto intelligibilnego, matrycy czy miejsca, z którego wyłaniają się formy – jako figury rządzącej dla jego proponowanej Infrastrukturalnej Architektury Mieszkaniowej: trybu projektowania, który nie jest ani czystym urbanizmem, ani czystą konwencjonalną architekturą, tylko hybrydą obu.

Końcowy aneks, napisany w trakcie pandemii COVID-19, proponuje pojęcie „**Nowego Reżimu Technicznego**” jako cybernetycznego odpowiednika „Nowego Reżimu Klimatycznego” Bruno Latoura – tam, gdzie planeta reaguje na nadużycie ekologiczne (Nowy Reżim Klimatyczny), społeczeństwo cybernetyczne reaguje na kryzys epidemiologiczny rozszerzeniem kontroli (Nowy Reżim Techniczny). Costa zamyka wezwaniem do „nowej polityki” zorientowanej na ograniczenie ego, własnego interesu i nadmiaru, i poszukiwanie pokoju z planetą.

Czego ta lektura nie objęła

Rozdział 1, rozdział 3 (Transdukcja), rozdział 4 (Hiperzbiory), rozdział 8 (Tożsamość i projektowanie), rozdział 9 (Labirynty), rozdział 10 (Ślad/Chora/Antropocen), rozdział 11 oraz rozdział 12 (Izolacje/eksperyment projektowy) nie były częścią tej lektury. Centralna propozycja architektoniczna rozprawy jest rozwinięta w znacznie większym szczególe technicznym w tych nieprzeczytanych rozdziałach, niż jest tu reprezentowana.

Dlaczego ma to znaczenie poza architekturą

Inwersja Simondona – automatyzm jako zubożenie, nie postęp – daje filozoficznie ugruntowany powód, żeby kwestionować domyslnie założenie osadzone w dużej części współczesnego dyskursu o SI i automatyzacji. Warto pytać, o dowolnym systemie sprzedawanym jako bardziej zdolny dzięki większej autonomii czy determinizmowi, czy to, co faktycznie osiągnięto, to rzeczywista zdolność, czy po prostu węższy, bardziej kruchy rodzaj przewidywalności przebrany za postęp.

Uwaga o datach i dowodach

To rozprawa doktorska z 2024 roku; pełny oryginalny tekst (179 stron, 12 rozdziałów) został dostarczony bezpośrednio przez Petrosa, bo oryginalny plik Dropbox przekracza standardowe limity rozmiaru fetchu. Materiał filozoficzny w rozdziale 7 to własne odczytanie i zastosowanie przez Costę oryginalnej pracy Simondona z 1958 roku (*Du mode d'existence des objets techniques*), nie bezpośredni cytat z tekstu pierwotnego Simondona – czytelnicy chcący argumentu w jego najbardziej autorytatywnej, oryginalnej formie powinni sięgnąć bezpośrednio do Simondona, nie do odczytania Costy. Twierdzenia historyczne rozdziału (zamknięcie Bauhausu, kryzys naftowy 1973, wyburzenie Pruitt-Igoe) są dobrze udokumentowanym zapisem historycznym; argument filozoficzny o automatyzmie to własna, rozwinięta interpretacja Costy, przedstawiona i czytana tu jako poważny argument, nie jako ustalony konsensus w filozofii techniki.

Ten dokument jest towarzyszem krótszego tekstu wprowadzającego o tej samej rozprawie.

Komentarze, poprawki i sugestie, co czytać dalej, należą tam:

<https://petrowsko.pl/2026/10/10/problem-golema/>.

Licencja: [CC-BY-SA 4.0](#) — [Statek Umysł](#)